

wersje uzupełniona

„SEN MENASZEGO„

na motywach opowiadania Izaaka Bashevisa Singera

Adaptacja Adam Sroka

107/635

INSPICJENT

* KUKIETKI - PR. KULISA

* PIŁECZKI - L. KULISA

* KOSZYK Z UBRANIEM WĘSIARZKA, + SZYSZKA
PRZY LEWYCH SCHODKACH

* PUDEŁKO DO MAKIJAŻY, AKORDEON +
CYLINDER PRZY KRZESLECIU AKORDEONISTY

* TRZY CZERWONE NITKI PRZY LUSTRZE

* WODA W PIASKU (NIEBIESKI)

* NA FILARZE APARAT FOTOGRAF. + WSTAŻKI

* KOSZ Z INSTRUMENTAMI DLA DZIECI

REKAWKI, KOENIERZYK, KLESZONKA, BOCY,
CZAPKA, PEJSY, TOREBKA, KSIĄŻKA, TOREBECZKA,
JAYKO

SCHODY III (WŁĄCZYĆ —
" " " " PO III DZWONKI
WYŁĄCZYĆ)

[Z I RZĘDU ZABRAĆ 3 FOTELE]

Osoby:

Menasze

Dziadek Tobiasz

Aktorka

Tancerz i Tancerka w różnych wcieleniach

Akordeonista – sztukmistrz

Oraz Głos Menaszego
Głos Tobiasza
Głos Dziewczyny

1.
Przed sceną.
Prolog i zabawa z instrumentami.
„Orkiestra dziecięca”
Nauka tańca „na siedząco”.
„Zasady gry teatralnej.”

Muzyka: fragment płyty - nr 2

(na piosence Aktorki dzieci uczą się prostego tańca)

AKTORKA:

Jak się macie? Witam was bardzo gorąco w naszym Teatrze!

Ja nazywam się.....

A wy - jak macie na imię? Przedstawicie mi się?

(Taaaak)

Umawiamy się, że na trzy, cztery każde z was krzyknie swoje imię. Uwaga, trzy, cztery!

Piękne macie imiona, pięknie się nazywacie!

A słuchajcie, powiedzcie mi, czy lubicie się bawić?

(taaak)

Czy lubicie grać na instrumentach ?

(taaak)

Czy lubicie klaskać i tańczyć?

(taaak)

To znakomicie! Jesteście w odpowiednim miejscu i o odpowiednim czasie!

„Hoc, hoc, hoc!

Radośni, weseli wszyscy:

Hoc, hoc, hoc!”
Te dzieci, które mają instrumenty grają w rytm naszej
muzyki!

(muzyka głośniej)

Świetnie! Jesteście bardzo muzykalni!
A teraz klaszczemy w rytm tej muzyki!

(muzyka głośniej)

A teraz nauczę was tańczyć na siedząco!
Lubicie tańczyć?

(taaaak)

Wszyscy unosimy ręce do góry i chwytamy się paluszkami z
sąsiadami, kiwamy się, kołyszymy na prawo i lewo.

(muzyka głośniej)

Wyśmienicie! Jestem wami oczarowana!

„hoc, hoc, hoc!

Radośni, weseli wszyscy:

Hoc, hoc, hoc!”

Słuchajcie, ale mam dla was jeszcze jedną informację.

Czy wiecie co to jest?

(taaaak)

To jest szyszka. Czarodziejska szyszka. Leśna, nasenna.
Kiedy wam powiem, żebyście klaskały, grały i tupały, to
robicie to z całej siły. Ale kiedy wam pokażę tę czarodziejską szyszkę leśną,
to proszę, żeby była absolutna cisza.

Spróbujemy, jak ona działa?

(taaak)

O właśnie, doskonale, o to mi chodziło!

Skoro tak znakomicie się rozumiemy, to ja wam teraz
zaśpiewam, a wy będziecie grać, klaskać i tupać.

„Hoc, hoc, hoc”.

PIOSENKA AKTORKI:

Cicho, sza, już tak nie wrzeszczcie,

Niech nasz rebe tańczy wreszcie!

Cicho, sza, nie róbcie gwałtu,

Bo nasz rebe tańczyć chciał tu!

A jak rebe tańczy,

Tańczą z rebem ściany,

A my wszyscy klaszczmy, kiedy idzie w tany!

Cicho, sza, już tak nie wrzeszczcie,

Niech zatańczy rebe wreszcie!

Cicho, sza, nie róbcie gwałtu,

Bo zatańczyć rebe chciał tu!

A jak rebe tańczy,

Stół z nim razem bryka,

A my wszyscy tupmy, kiedy gra muzyka!

Cicho, sza, już tak nie wrzeszczcie,

Niech zaśpiewa rebe wreszcie!

Cicho, sza, nie róbcie gwałtu,

Bo nasz rebe śpiewać chciał tu!

A jak rebe śpiewa

Swoje piosnki chwackie,

Jego cień na ziemię martwy pada plackiem!

2.

Przed sceną.

Aktorka wraz z dziećmi współkreuje głównego bohatera. Wraz z dziećmi wymyśla mu kostium, charakteryzuje mu twarz.

AKTORKA:

Ale myślę, że nadeszła już pora, żebyście poznali naszego bohatera. Ojej, ale gdzie on się podział, ten nasz bohater?

(szukanie bohatera)

Tancerczko, gdzie jest nasz bohater? Przecież zaczynamy przedstawienie! Szukajmy go!

„Łatwiej wyhodować cały las dębów, niż jedno dziecko”.

Gdzie jesteś? Gdzie się podziałeś?

O, tu jesteś, jaki niegrzeczny chłopak, jednak, meszumad.

No, gdzie uciekasz? Nigdzie nie pójdziesz!

Chodź tutaj, wracaj! Tyle dzieci przyszło cię zobaczyć.

Słuchajcie, podoba się wam nasz bohater?

(taaak)

Ale jak sądzicie, bo ja tak myślę, że on taki trochę nieubrany? Pomożecie mi go ubrać?

(taaak)

Ja tu mam dla niego takie rękawki i za pomocą takiej magicznej sztuczki przypinam mu prawy rękawek, lewy rękawek.

„Zdrowiusieńko wdziąć,

Zdrowiusieńko zdjąć,

Zdrowiusieńko zedrzyć”.

Myślę, że przydałby mu się do kompletu, o, taki kołnierzyk!

Co? Przypiąć?

(taaaak)

O, pokaż się dzieciom! Prawda, że ładny element ubioru?

„Noś zdrowo,

Zużyj zdrowo,

I zedrzyj zdrowo do stu dwudziestu lat”.

Jak myślicie, czego mu tu jeszcze brakuje?

(butów, czapki)

Myślę, że brakuje mu odpowiedniej kieszonki. Kieszonka bardzo mu się przyda.

„Koszulka w dół,

Chłopczyk w górę”. To takie powiedzonko.

Czego mu tu jeszcze brakuje?

(butów)

Ja tu mam takie buty, ale one się chyba nie nadają. Po jednym buciku z innej pary. A niektóre takie śmieszne.

Ja tak myślę jeszcze, że brakuje mu trochę włosów. O, tu są takie specjalne kosmyki włosów. Wiecie może, jak się one nazywają?

(loczki)

One nazywają się pejsy. Ja mu te pejsy, za pomocą takiej magicznej sztuczki, przyczepię. Prawda, że piękne?

„Aby mu główki nie zakręcić, robię tfu, tfu” – przeganiam tak złe moce.

Zwraca na siebie uwagę urodą, co?

A teraz do tych włosów, przydałaby się mu taka czapka. Sama bym taką chciała mieć, bo mi się bardzo podoba.

Zaprezentuj się nasz bohaterze w tej czapce!

„Titchadasz, obyś się odnowił!”

Aby zabezpieczyć go przed „złym okiem” do kieszonki wkładam mu chleb z solą, na szyi wieszam mu torebkę – bajtele, w której jest pieprz, sól, szpileczki i pajak.

„Oby ci nie zaszkodziło złe oko!” – to takie powiedzonko.

Myślę, że przydałaby mu się taka torba na ramię, a dla równowagi intelektualnej wsunę mu pod rękę tę książkę. O, przeczytam wam jej tytuł: „Sam w gęstym lesie”.

Nasza Tancerka zrobi mu rumieńce na twarzy, czyli taką teatralną charakteryzację. Oczka czarne jak węgielki! A usta zrobimy mu w jakim kolorze?

Czerwonym. A na koniec posypiemy mu twarz magicznym pudrem. Och, jak przyjemnie!

Jajem dobrze jest trzy razy obwieźć dziecku twarz:

„Jako świeże jest to jajeczko, to niechaj zdrow i świeży będzie nasz bohater, jako czyste jest to jajeczko, to niechaj czystym będzie jego liczko, jak okrągłe jest to jajeczko, tak niechaj okrągła będzie jego buzia”. Dawniej były modne takie zaklęcia.

A teraz nadszedł już moment, aby nasz bohater nam się przedstawił.

3.

GŁOS MENASZEGO:

Nazywam się Menasze. Jestem sierotą.

Mieszkam z wujem Mendlem, który jest ubogim szklarzem, nie dającym rady nakarmić własnych dzieci.

Właśnie skończyłem naukę w szkole i po wakacjach miałem zacząć pracować jako czeladnik u drukarza.

Zawsze byłem ciekawym dzieckiem.

Gdy tylko zacząłem mówić, zacząłem zadawać pytania:

Jak wysokie jest niebo?

Jak głęboka ziemia?

Co jest za końcem świata?

Dlaczego ludzie się rodzą?

A dlaczego umierają?

4.

AKTORKA:

O, widzę, że wciągnęła was ta historia. Chcecie wiedzieć, co było dalej? No to wyobraźcie sobie, że...

Jest gorący letni dzień.

Nad wioską wisi złota mgielka.

Słońce jest małe jak księżyc i żółte jak mosiądz.

Psy włóczą się z podkulonymi ogonami.

"PSY"

„Psie, psie
Zamknij swój pysk
Jeśli mnie ugryziesz,
Złe duchy cię rozszarpia.” Kto się boi psa, niech wypowie tę formułkę. ~~No,~~
~~jeszcze raz...~~

Na rynku odpoczywają gołębie.

Kozy schroniły się pod strzechami chat, żując pokarm i potrząsając brodami.

(etiuda Tancerza i Tancerki ze zwierzątkami)

5.

GŁOS MENASZEGO:

Pokłóciłem się z ciotką Dwoszą i wyszedłem z domu bez obiadu.

Mam prawie dwanaście lat, podłużną twarz, czarne oczy i zapadłe policzki.

Jestem ubrany w podartą marynarkę i mam bose nogi.

Cały mój dobytek stanowi rozlatująca się książka z opowiadaniem, którą
czytałem już dziesiątki razy.

Nosi tytuł: „Sam w gęstym lesie”.

Wioska, w której mieszkam, znajduje się w lesie, który otacza ją niby wstęga
i podobno ciągnie się aż do Lublina.

Jest pora czarnych jagód, a gdzieś tam można też znaleźć poziomki.

Wędruję przez pastwiska i pola pszenicy.

Jestem głodny, więc obrywam kłos i zaczynam żuć ziarno.

"Krowy"

6.
AKTORKA:

Na łąkach leżą krowy, którym jest tak gorąco, że nawet nie odganiają ogonem much.

Konie stoją, każdy z głową pochyloną nad zadem drugiego, zatopione w swych końskich myślach.

(etiuda ze zwierzątkami Tancerza i Tancerki)

7.
GŁOS MENASZEGO:

"STRACH NA WRÓBLĘ"

Na polu zasianym gryką ujrzałem w podartym kapeluszu stracha na wróble.

(Taniec Menaszego ze strachem na wróble – Aktorka)

Muzyka: fragment z płyty – nr 2

T
2 s
M
po 50 s
wypięci

8.
GŁOS MENASZEGO:

Kiedy wszedłem do lasu, zrobiło mi się nieco chłodniej.

Sosny stoją wyprostowane niby kolumny, światło słoneczne przenika przez sosnowe igły.

Słychać kukułkę i dzięcioła, a jakiś niewidoczny ptak wydaje raz po raz

niesamowity skrzek.

(Zabawa z dziećmi w „orkiestrę lasu” – prowadzi Aktorka)

AKTORKA:

Kukuryku! A słuchajcie, byliście kiedyś w lesie?

(taaaak)

A chcecie zabawić się w las?

(taaaak)

„Jadę do lasu,
Na którym wozie?”

Dzieci w pierwszych trzech rzędach będą naśladować kukułki,
o tak...

Następne trzy rzędy będą udawać dzięcioły, o tak...

Ostatnie rzędy to będą sowy...

A wszyscy dorośli robią szumiący las, o tak...

A teraz wszyscy razem: kukułki, dzięcioły i sowy.

Jaki rozśpiewany las! A teraz robimy las po cichutku, aby
nasz Menasze się nie przestraszył.

„Któż to dał?
Ptaszek.

Niechaj zdrowe będzie jego oczko.”

~~Handa dala war jedas~~
~~21. Sowa z gada~~
~~Da g braci siedzi na~~
~~jednym drzewie~~
~~Widzi~~
~~7. białym, co to dalej.~~

9.

GŁOS MENASZEGO:

Stąpom ostrożnie po poduszkach mchu.

Przechodzę przez strumyczek płynący wesoło po kamyczkach.

Las jest spokojny, lecz mimo to pełen głosów i echa.

Zapuszczam się coraz głębiej.

Zazwyczaj znaczę drogę kamykami, ale dziś nie robię tego.

(Zabawa w grzybobranie – prowadzi Aktorka)

AKTORKA:

A, dręczą mnie takie zagadki. Kto pomoże mi je rozwiązać?

Co to jest? Dwaj bracia siedzą na jednym drzewie i nie widzą się. (To Dwoje oczu). Co to jest? W lesie rośnie, w kramie wisi, dotknąć, to płacze. (To chyba Skrzypce). Albo: Podczas gdy chodzi, leży. (Na pewno cień). To takie zagadki żydowskie. Ale, ale, co można znaleźć w lesie, oprócz grzybów?

(strumyk, jagody, ciszę, szyszki)

Zabawimy się przez chwilę w takie teatralne grzybobranie. Poproszę ciebie i ciebie, abyście pozbiali do tego koszyka tylko grzyby jadalne. Świetnie! Jakich grzybów nie wolno zbierać?

(trujących, muchomorów)

Znakomicie, bardzo wam dziękuję. Ja te grzyby zasuszę i zrobię z nich pyszną zupę grzybową.

10.

GŁOS MENASZEGO:

Czuję się samotny, boli mnie głowa i odczuwam słabość w kolanach.

Czyżbym był chory? Może umrę i będę z tatą i mamą. Jestem przecież sierotą.

11.
PIOSENKA AKTORKI:

W lesie drzewko rośnie sobie

Zielone i gęste.

Oj, zostałem ja sierotką,

Jak byłem maleństwem!

Oj, smutno, smutno, smutno mi,

Żem ja sierotka!

Do kogo mam wysłać list

I z kim się spotkać?

Po pierwsze, smutno mi jest,

Że jestem w obcej stronie,

Po drugie, smutno mi jest,

Że szczęścia nie dogonię,

Po trzecie, że się nigdy w życiu

Rodzicom nie pokłonię.

Oj, smutno, smutno, smutno mi,

Żem ja sierotka!

Do kogo mam wysłać listopad

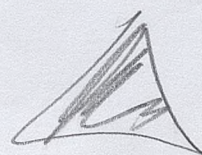
I z kim się spotkać?

Choć jestem w obcej stronie,

To skończy się płakanie,

Choć szczęścia nie dogonię,

ODCHYLIĆ
KOTARĘ BUSA



To będę czekać na nie.

12.

GŁOS MENASZEGO:

u "SKRZATY"

Kiedy dotarłem do kępy jagód, usiadłem i zacząłem je zrywać, po czym wkładać kolejno do ust.

To jednak nie zaspokoilo mojego głodu.

Wśród jagód rosna kwiaty o odurzajacym zapachu.

Nie zdajac sobie sprawy, co robie, wyciagnalem sie na lewnym poszyciu i zapadlem w sen.

Śni mi się, że dalej wędruję.

(Etiuda pantomimiczna Tancerza i Tancerki: sen o lewnych stworach i zydowskie zabawy dziecięce)

Muzyka: fragment z płyty – nr 1

↓
PRZEBIÓRKA JASIA

13.

GŁOS MENASZEGO:

PORTRET "ZAMEK I"

Drzewa staja się jeszcze wyższe, zapachy mocniejsze, a wśród gałęzi

fruwają wielkie ptaki.

Słońce zbliża się ku zachodowi.

Las staje się rzadszy i wreszcie udało mi się wyjść na polanę, skąd roztacza się widok na wieczorne niebo.

Nagle w mroku zjawia się zamek.

Nigdy przedtem nie widziałem tak pięknego budynku.

Dach jest ze srebra, a nad nim góruje kryształowa wieża.

Na ścianie w zamku ujrzałem swój portret.

Jestem na nim ubrany w piękne stroje, jakich nigdy nie miałem.

Zastanawiałem się dlaczego zamek jest pusty i dlaczego na ścianie wisi mój portret?

(etiuda: Taniec Menaszego z odbiciem z portretu)

Muzyka: fragment płyty – nr 8

14.
GŁOS MENASZEGO:

Chłopiec na obrazie żyje i niecierpliwie czeka na kogoś.

To ja?

Muzyka: fragment płyty – 10 sek.

„RODZINA I”^v

Po chwili otwierają się drzwi, których przedtem nie było i do komnaty wchodzi mężczyźni i kobiety.

Są ubrani w białe płócienne szaty, a kobiety noszą klejnoty i trzymają świąteczne modlitewniki.

Patrzę zdumiony, bo rozpoznałem swojego ojca, matkę, dziadków i innych krewnych.

Chcę do nich podbiec, uściskać ich i ucałować, ale na przeszkodzie stoi szyba.

Zaczynam płakać.

AKTORKA:

Moi drodzy, a czy wy czasami płaczecie?

(nieeee)

To pewnie częściej się śmiejecie?

(taaak)

Całe szczęście, kamień spadł mi z serca. Zobaczcie, co było dalej...

15.

GŁOS MENASZEGO:

Mój dziadek ze strony ojca, skryba Tobiasz, odłącza się od grupy i podchodzi do mnie.

Jego broda jest biała i długa jak szata.

Wygląda jednocześnie staro i młodo.

16.

GŁOS TOBIASZA:

Dlaczego płaczesz?

GŁOS MENASZEGO:

Pomimo dzielącej nas szyby, słyszałem go wyraźnie.

Czy jesteś moim dziadkiem, Tobiaszem?

GŁOS TOBIASZA:

Tak, moje dziecko. Jestem twoim dziadkiem.

GŁOS MENASZEGO:

Do kogo należy ten zamek?

GŁOS TOBIASZA:

Do nas wszystkich.

GŁOS MENASZEGO:

Do mnie też?

GŁOS TOBIASZA:

Oczywiście, do całej naszej rodziny.

GŁOS MENASZEGO:

Dziadku, wpuść mnie. Chcę porozmawiać z ojcem i matką.

Dziadek spojrzał na mnie z miłością.

GŁOS TOBIASZA:

Pewnego dnia będziesz tu z nami, ale jeszcze nie nadszedł ten czas.

GŁOS MENASZEGO:

Jak długo mam czekać?

GŁOS TOBIASZA:

To tajemnica. Wiele lat.

GŁOS MENASZEGO:

Dziadku, nie chcę tak długo czekać. Jestem głodny, spragniony i zmęczony.

Proszę wpuść mnie.

Tęsknię za rodzicami, za tobą i za babcią.

Nie chcę być sierotą.

GŁOS TOBIASZA:

Moje drogie dziecko, my wiemy wszystko.

Myślimy o tobie i kochamy cię.

Wszyscy oczekujemy chwili, gdy będziemy razem, ale musisz być cierpliwy.

Masz przed sobą długą podróż, zanim tu dotrzesz.

GŁOS MENASZEGO:

Wpuść mnie chociaż na kilka minut.

Dziadek Tobiasz zaczął się naradzać z innymi członkami rodziny.

Kiedy wrócił, powiedział:

GŁOS TOBIASZA:

Możesz wejść, ale tylko na chwilę.

Pokażemy ci zamek i zobaczysz niektóre z naszych bogactw, ale potem musisz odejść.

Muzyka: fragment płyty – nr 3

0'35''

17.
GŁOS MENASZEGO:

Drzwi otwierają się i wchodzę do środka.

Gdy tylko przestąpiłem próg, opuszczają mnie głód i zmęczenie.

Uściskałem rodziców, a oni mnie.

Nie powiedzieli do mnie ani słowa. Nie mówią ani słowa.

Czuję się dziwnie lekko.

Płynę po komnatach, a rodzina wraz ze mną.

18.
GŁOS MENASZEGO:

Dziadek otwiera kolejne drzwi i zdumienie moje jest coraz większe.

Jeden pokój wypełniony jest chłopięcymi ubraniami – spodniami, kurtkami,
koszulami i płaszczami.

Uświadomiłem sobie, że są to ubrania, które nosiłem bardzo dawno temu.

Rozpoznaję również swoje buty, skarpetki, czapki i koszule nocne.

(etiuda: taniec kukielek zrobionych z ubranek Menaszego – Tancerz i
Tancerka)

„KUKIŁKI”

19.

PIOSENKA AKTORKI:

(na piosence – etiuda: taniec kukiełek)

Jestem ci ja krawczyk,

Który nie zaznał igły z nitką.

Mały szyldzik wywiesiłem,

Że prasować umiem szybko.

A co ja umiem, nie wiem wcale.

Ti-dł-di-dł-dam!

Kiedy prasuję, wszystko palę!

Ti-dł-di-dł-dam!

Nie gniewajcieże się, proszę!

Byleby zarobić grosze!

Ti-dł-di-dł-di-dł-di-dł-dam!

Jestem ci ja pisarczykiem,

Co nie wie, jak się piórem skrobie.

Mały szyldzik wywiesiłem,

Że robotę biorę sobie.

Co ja potrafię w tej robocie?

Ti-dł-di-dł-dam!

Potrafię z siebie mieć sto pociech!

Ti-dł-di-dł-dam!

Nie gniewajcież się, proszę!

Byleby zarobić grosze!

Ti-dł-di-dł-di-dł-di-dł-dam!

Jestem ci ja muzykancik,

Skrzypki nie znają mojej ręki.

Mały szyldzik wywiesiłem,

Że wygrywam ja piosenki.

A co ja grywam kto odgadnie

Ti-dł-di-dł-dam!

Jak nie gram, to jest jeszcze ładniej!

Ti-dł-di-dł-dam!

Nie gniewajciez się, proszę!

Byleby zarobić grosze!

Ti-dł-di-dł-di-dł-di-dł-dam!

20.

GŁOS MENASZEGO:

Otwierają się następne drzwi i widzę wszystkie zabawki, jakie kiedykolwiek posiadałem: cynowe żołnierzyki, które kupił mi ojciec, skaczącego pajaca, którego matka przywiozła z targu w Lublinie, gwizdki i harmonijki, pluszowego misia, którego dał mi kiedyś w Purym dziadek, oraz drewnianego konika, którego dostałem w prezencie od babci Szprynce na szóste urodziny.

Na stole leżą zeszyty, w których uczyłem się pisać, ołówki i Pięcioksiąg.

Pięcioksiąg jest otwarty na tytułowej stronie, gdzie jest znany rysunek Mojżesza, trzymającego święte tablice i Aarona w kapłańskich szatach, otoczonych sześcioskrzydłymi aniołami.

Pięcioksiąg jest podpisany moim imieniem.

Menasze. To przecież ja.

(etiuda: taniec z karuzelą)

Muzyka: fragment płyty – nr 3

"BAŃKI MYDLANE"

21.

GŁOS MENASZEGO:

Kiedy otworzyły się trzecie drzwi, z trudem opanowałem zdumienie.

Pokój jest wypełniony bańkami mydlanymi.

Nie pękają, jak to się zazwyczaj dzieje z bańkami, tylko pływają łagodnie w powietrzu, odbijając wszystkie kolory tęczy.

W niektórych widać było zamki, ogrody, rzeki, wiatraki i wiele innych widoków.

Wiedziałem, że są to bańki, które kiedyś puszczałem przez swoją ulubioną rurkę.

Teraz wydają się żyć własnym życiem.

Muzyka: fragment płyty – nr 10

22.

GŁOS MENASZEGO:

Otwierają się czwarte drzwi.

Wchodzę do pokoju, w którym nie było nikogo, a mimo to rozlegają się tam
dźwięki rozmów, piosenek i śmiech.

Muzyka: etiuda dźwiękowa, głosy dzieci.

Usłyszałem własny głos i piosenki, które śpiewałem, kiedy mieszkałem
jeszcze z rodzicami.

Słyszałem również głosy swoich dawnych kolegów, których już dawno
zapomniałem.

(etiuda: gonitwa za głosami)

23.

PIOSENKA AKTORKI:

Cicho, sza, już tak nie wrzeszczcie,

Niech nasz rebe tańczy wreszcie!

"DZIECI"

!!! ODSŁONIĆ KOTARY
W M. GARDSTRÖMIE



Cicho, sza, nie róbcie gwałtu,
Bo nasz rebe tańczyć chciał tu!

A jak rebe teńczy,
Tańczą z rebem ściany,
A my wszyscy klaszczmy, kiedy idzie w tany!

Cicho, sza, już tak nie wrzeszczcie,
Niech zatańczy rebe wreszcie!
Cicho, sza, nie róbcie gwałtu,
Bo zatańczyć rebe chciał tu!

A jak rebe tańczy,
Stół z nim razem bryka,
A my wszyscy tupmy, kiedy gra muzyka!

Cicho, sza, już tak nie wrzeszczcie,
Niech zaśpiewa rebe wreszcie!
Cicho, sza, nie róbcie gwałtu,
Bo nasz rebe śpiewać chciał tu!

A jak rebe śpiewa,
Swoje piosnki chwackie,
Jego cień na ziemię martwy pada plackiem!

ODSTONIC
DUZA, KOTARE, !!!

Za...
Nie...
Jaki...
Bied...
Lewa...
Bo...
Za...
Za...
Za...
Za...

„~~POTWORZY~~”
Trzyka w tle: nr 2

24.
GŁOS MENASZEGO:

Za piątymi drzwiami było pełno bohaterów opowieści, które rodzice opowiadali mi na dobranoc, oraz postaci z książki „Sam w gęstym lesie”.
Wojownik Dawid i etiopska księżniczka, którą Dawid wyratował z niewoli.
Rozbójnik Bandurek, który rabował bogatych i dawał biednym.
Olbrzym Pelikan z jednym okiem pośrodku czoła, który nosił w prawej ręce jodłę, służącą mu za kij, a w lewej węża.
Karzełek Piceles z ciągnącą się po ziemi brodą, który był błaznem u straszego króla Merodacha.
Dwugłowy czarownik Malkizedech, który za pomocą czarów prznosił niewinne dziewczęta na pustynię Sodomy i Gomory.

Po POTWORACU ZASTONIC!
KOTARE, W GARD,

AKTORKA:

No widzę, że chyba podobały się wam postaci z książki Menaszego „Sam w gęstym lesie”?
Podobał wam się Wojownik Dawid i etiopska księżniczka? A może bardziej Rozbójnik Bandurek? Czy urzekł was Olbrzym Pelikan? A może pragnęlibyście mieć w domu karzełka Picelesa?
Czy może chcielibyście zaszaleć z dwugłowym czarownikiem Malkizedechem?
„Zdrowiusienko wdziac
Zdrowiusienko zdjac
Zdrowiusienko zedrzeć”.
Ale hoc hoc hoc! Przypomniała mi się taka zabawa, w którą na pewno bawił się nasz Menasze.
Przymykamy oczy, składamy dłonie, ale rozwieramy palce. O tak!

„Kartofel, kartofel
Niebo jest otwarte.
Jeśli dasz mi to,
Będiesz długo żył
Lecz jeśli nie dasz,
Będiesz ofiarą
Za psa
Za kota
Za myszy
Za żydowską rodzinę!”

Jeszcze raz? Ale zobaczcie, co działo się dalej w zamku.

Muzyka: w tle, nr 8

WIROWANIE SNY " *...choc* *stwierdzenie* *teraz po czym*

25.
GŁOS MENASZEGO:

Ledwie zdążyłem ich wszystkich zauważyć, gdy otworzyły się szóste drzwi.

Tutaj wszystko zmienia się bez przerwy.

Ściany pokoju wirują jak karuzela.

Wydarzenia następują błyskawicznie, jedno po drugim.

Złoty koń zmienia się w błękitnego motyla, jasna jak słońce róża staje się
pucharem, z którego wylatują ogniste koniki polne, purpurowe fauny i
srebrne nietoperze.

Na jaśniejącym tronie, do którego prowadziło siedem stopni, siedzi król

Salomon, przypominający z wyglądu mnie, Menaszego.

Ma na głowie koronę, a u jego stóp klęczy królowa Saba.

Paw rozłożył ogon i przemawia do króla po hebrajsku.

Kapłani Lewici grają na lirach.

Olbrzymy machają mieczami, a etiopscy niewolnicy na koniach rozdają puchary wina i tace z owocami granatu.

Przez chwilę nie rozumiałem, co to wszystko znaczy, a potem zdałem sobie sprawę, że widzę swoje sny.

26.

AKTORKA:

Ale niesamowite sny ma nasz Menasze! A wiecie, jaka inna bajka cieszy się największym powodzeniem u dzieci żydowskich? Nosi tytuł: „Babele – ber”. I brzmi tak: Była raz babulka i miała dziesięcioro dzieci, a mieszkała w lesie. Razu pewnego poszła po chrust, lecz zanim poszła, wszystkie dzieci schowała: jedno na szafie, inne pod szafą, jedno na łóżku, inne pod łóżkiem, jedno na komodzie, inne pod komodą... I kazała im drzwi zamknąć na zamek i nie otwierać nikomu, dopóki ona nie wróci i nie zawoła babele. Tymczasem niedźwiedź, który to wszystko słyszał, zapukał do drzwi, zawołał babele, a gdy mu otworzono, po kolei pożarł wszystkie dziatki i skrył się w kacie. Wróciwszy do domu, babulka na widok rozwartych drzwi wpadła w gniew, lecz gdy ujrzała rozwalonego niedźwiedzia i jego rozdęty brzuch, domyśliła się wszystkiego. I cięła babulka niedźwiedzia w brzuch, i wyszły z niego dziatki żywe i rześkie. Babele – ber. Ale wracamy do naszej opowieści.

TRZYMAĆ KOTARKE, W M. GARDEROBIE

„ZDYJCIE”

Muzyka: nr 8 z płyty

paytel

27.

GŁOS MENASZEGO:

Za siódmymi drzwiami ujrzałem mężczyzn i kobiety, zwierzęta i wiele rzeczy, których w ogóle nie znałem.

Obrazy nie są tak wyraźne jak w poprzednich pokojach.

Postaci są przezroczyste i spowite mgłą.

Na progu stała dziewczyna w moim wieku.

Ma złociste warkocze.

Choć nie widziałem jej wyraźnie, od razu ją polubiłem.

(etiuda z robieniem rodzinnej fotografii)

AKTORKA:

A teraz wam wszystkim zrobię zdjęcie. Jak podniosę do góry tę szyszkę, powiedzcie razem: seeeer. Uwaga!

(seeeer)

No piękne to będzie zdjęcie! Zobaczmy, co było dalej.

28.

GŁOS MENASZEGO:

Po raz pierwszy zwróciłem się do dziadka.

Co to jest?

GŁOS TOBIASZA:

To ludzie i wydarzenia z twojej przyszłości.

GŁOS MENASZEGO:

Gdzie jestem?

GŁOS TOBIASZA:

W zamku o wielu imionach.

My lubimy go nazywać miejscem, gdzie nic nie ginie.

Jest tu wiele więcej cudów, ale musisz już iść.

GŁOS MENASZEGO:

Chciałem pozostać w tym dziwnym miejscu na zawsze, razem z rodzicami i dziadkami!

Spojrzałem pytająco na dziadka, który potrząsnął głową.

Wydawało się, że rodzice chcieli, abym pozostał, a jednocześnie abym odszedł jak najszybciej.

Nadal nic nie mówili, ale dali mi znak i zrozumiałem, że jestem w wielkim niebezpieczeństwie.

To musi być zakazane miejsce.

Rodzice w milczeniu pomachali mi na pożegnanie, a moja twarz stała się mokra i gorąca od ich pocałunków.

AKTORKA:

Mam dla was jeszcze ~~trochę~~ zagadki.
Zobaczmy, co było dalej.

"JEZIORO TABÉ, DZIE"

29.

GŁOS MENASZEGO:

W tym momencie wszystko zniknęło – zamek, rodzice, dziadkowie i dziewczyna.

Zadrzałem i obudziłem się.

W lesie jest noc i opada rosa.

Wysoko nad koronami sosen świeci księżyc w pełni i błyskają gwiazdy.

Spojrzałem i odkryłem twarz dziewczyny, która pochylała się nade mną.

Jest boso i ma łataną spódnicę.

Jej długie warkocze świecą złotem w blasku księżyca.

Justo Loly

(etiuda muzyczna)

VALERO TABBIDUE

30.

GŁOS DZIEWCZYNY:

Wstawaj, jest późno i nie możesz zostać w lesie.

GŁOS MENASZEGO:

Kim jesteś?

GŁOS DZIEWCZYNY:

Szukałam jagód i znalazłam cię tutaj. Próbowałam cię obudzić.

GŁOS MENASZEGO:

Jak masz na imię?

GŁOS DZIEWCZYNY:

Chawele. W zeszłym tygodniu sprowadziliśmy się do wioski.

GŁOS MENASZEGO:

Wydawała mi się znajoma. Ale nie pamiętałem, że bym ją wcześniej spotkał.

Nagle zrozumiałem, że to dziewczyna, którą
widziałem w siódmym pokoju, na chwilę przed obudzeniem.

GŁOS DZIEWCZYNY:

Leżałeś jak martwy.

Przeraziłam się, gdy cię zobaczyłam.

Czy śniło ci się coś?

Miałeś taką bladą twarz i ruszałeś ustami.

GŁOS MENASZEGO:

Tak, miałem sen.

GŁOS DZIEWCZYNY:

O czym?

GŁOS MENASZEGO:

O zamku.

GŁOS DZIEWCZYNY:

Jakim zamku?

GŁOS MENASZEGO:

Nie odpowiedziałem, a dziewczyna nie powtórzyła pytania.

!!! KOTARA
DUZA

(na piosence: taniec Menaszego z Dziewczyną,

walczyk)

31.

PIOSENKA AKTORKI:



W gaiku, nad rzeką zakwitły stokrotki
Malutkie, zgubione wśród traw,
Słoneczka maleńkie o jasnych promykach,
Bielutkich – tra-la-la-la.

Wędruje Chawełe w nadrzecznej gęstwinie,
Rozplotła warkocze swe dwa,
Wędruje przed siebie i nuci, i śpiewa
Piosenkę – tra-la-la-la.

Aż nagle wychodzi naprzeciw niej chłopak,
Na czole smolisty lok ma,
A w oczach – płomienie i piosnką na piosnkę
Odpowie – tra-la-la-la.
Czy chcesz coś odnaleźć, czy coś tu zgubiłaś,
Gdyś ścieżką nad rzeki brzeg szła?
Ja szukam stokrotek – rumieni się Chawa –
Stokrotek – tra –la-la-la.

Ty szukasz ich jeszcze, a ja już znalazłem,
Nie znajdzie nikt takich jak ja:
O długich warkoczach i oczach niebieskich,
Niebieskich – tra-la-la-la.

(na piosence Aktorki – taniec Menaszego i Tancerki – Dziewczyny)

32.

GŁOS MENASZEGO:

Dziewczyna wyciąga do mnie rękę i pomaga mi wstać.

Idziemy razem do domu.

Księżyc nigdy przedtem nie wydawał się tak jasny, a gwiazdy tak bliskie.

Idziemy, mając cienie za plecami.

Cykały gromady świerszczy.

Żaby skrzeczały ludzkim głosem.

Wiedziałem, że wuj będzie na mnie zły, że tak późno wracam do domu.

Ciotka nakrzyczy na mnie, że wyszedłem bez obiadu.

Ale to wszystko nie ma znaczenia.

We śnie odwiedziłem tajemniczy świat, a poza tym znalazłem przyjaciela.

Umówiliśmy się już z Chawełę, że następnego dnia pójdziemy razem na jagody.

Z poszycia i grzybów wynurza się mały ludzik w czerwonym kaftaniku, złotej czapeczce i zielonych butach.

Tańczy wkoło i śpiewa piosenkę, którą znają tylko ci, co wiedzą, że wszystko żyje i nic nie ginie w czasie.

FINALE

33.
Taniec finałowy.

Muzyka z płyty: nr 1

- 08.05.27.
- 08.05.27.
- 08.05.28.
- 08.05.28.
- 08.05.29.
- 08.05.29.
- 08.05.30.
- 08.05.31.
- 08.05.31.

JANUARY

Januar

Januar

- 1.08.06.01.
- 2.08.06.15.
- 3.08.06.28.
- 4.08.06.29.
- 5.08.07.06.
- 6.08.09.28.
- 7.08.10.01.
- 8.08.10.19.
- 9.08.10.26.
- 10.08.10.31.
- 11.08.11.05.
- 12.08.11.16.
- 13.08.11.25.
- 14.08.11.25.
- 15.08.12.09.
- 16.08.12.14.
- 17.08.12.21.
- 18.09.01.03.
- 19.09.01.11.
- 20.09.01.25.
- 21.09.02.01.
- 22.09.03.12.
- 23.09.03.12.
- 24.09.03.15.
- 25.09.04.05.
- ~~26.09.04.26.~~
- 26.09.04.30.
- 27.09.05.05.
- 28.09.05.24.
- 29.09.05.28.
- 30.09.05.31.
- 31.09.06.07.
- 32.09.06.12.
- 33.09.12.05.
- 34.09.12.13.
- 35.10.01.10.
- 36.10.01.31.
- 37.10.12.09.
- 38.11.01.27.